Nr 494. Kraków, Wtorek 27 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświąteczych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIBZE P. ONHA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcesa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Skład tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielki Kraków.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Lwów. Na podstawie uchwały komisyi gminnej, w skład Wiekiego Krakowa wejdą **wszystkie gminy i obszary dworskie objęte projektem, z wyjątkiem Dąbia i Ludwinowa.**

Lwów. Uchwalony wczoraj w komisyi gminnej projekt Wielkiego Krakowa określa, że Kraków opłacać będzie reprezentacyi powiatowej wielickiej tytułem ubycia dochodów dodatku do podatków przez 20 lat sumę ustawą zmniejszoną procentowo, wskutek wyłączenia od wcielenia do Krakowa gminy Ludwinów. Ustalono także odszkodowanie dla powiatu krakowskiego w ten sposób, że powiat ten przy dotychczasowej stopie dodatków do podatków 49 prc. ma mieć w następnych 30 latach wraz z corocznym unormowanym zasiłkiem miasta Krakowa dochód roczny po 116.000 K, a gdyby w tej sumie nastąpił deficyt, miasto Kraków ma go wyrównać.

Lwów. Sprawozdanie komisyi gminnej o Wielkim Krakowie wejdzie na porządek obrad Sejmu po uchwaleniu budżetu, a to prawdopodobnie około 2 listopada.

Dyskusya budżetowa w Sejmie.

(*Telefonem.*)

Lwów. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu kilku spraw drobniejszych, prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę budżetową.

Pos. T. Cieński nawiązując do deficytu, omawiał dochody krajowe i szukanie nowych źródeł. Dochody z funduszu propinacyjnego nie wystarczą po rok 1911. Uzasadnionem jest żądanie, aby państwo dało krajowi możność urządzenia swoich finansów przez zaczerpnięcie z tego źródła, które ludność najmniej ciężko odczuje. Mowca obawia się, że projekt podwyższenia podatku spirytusowego nie będzie bardzo szczęśliwym, gdyż już teraz są oznaki, że rząd chce przytem upiec swoją pieczeń. Z milionów uzyskanych z tego źródła, nic dać nie możemy. Choćby o 50 koron podnieść ten podatek i to jeszcze nie wystarczy i wówczas potrzeba będzie uszczuplać bardzo krajowe potrzeby. Wydział kraj. celem podwyższenia dochodów kraju, powinien się energiczniej domagać od rządu przeprowadzenia rezolucyi Sejmu w sprawie wydzierżawienia lasów i dóbr skarbowych na rzecz kraju. Mowca zarzuca Rusinom, że w komisyi w Wiedniu sprzeciwili się tej dzierżawie dla tego, iż Wydział kraj. administrowałby lasami, wyraża jednak nadzieję, że takie postępowanie ustanie po ostatniej mowie pos. Oleśnickiego i Korola.

Podniósłszy, że zbytnia ilość samoistnych wniosków poselskich utrudnia realną pracę w Sejmie, występował mowca przeciw atakowaniu w Sejmie osób, stojących poza Sejmem i nie mających możności obrony, przyczem odpierał zarzuty pos. Starucha przeciw p. Nartowskiemu, jakoby ten wyzyskiwał kolonistów mazurskich przy sprzedaży im ziemi.

Dłuższy ustęp poświęcił mowca sprawie reformy wyborczej. Nie wierzy on, aby reforma mogła tak prędko przyjść do skutku. Sprzeciwia się uznaniu komisyi wyborczej za nieustającą.

Następnie omawiał stosunki polsko-ruskie i nawiązując do wywodów pos. Oleśnickiego, zaznaczył, że przy zmianie każdego namiestnika była po stronie naczelników rządu dobra wola i dobre chęci, ale sami Rusini zmuszali namiestników do zejścia z tej drogi. Nie wystarczą słowa przywódców ruskich, wygłaszane tutaj w Sejmie, niechaj oni będą czynni w kraju, niechaj uspokoją ludność, wzburzoną przez niesumienną agitacyę. Polacy nigdy nie przeszkadzali rozwojowi kulturalnemu Rusinów, ale nie można od Polaków wymagać, aby abdykowali i oddawali to, co wywalczyli od rządu centralnego swą pracą i trudem. Musimy bronić naszego stanowiska. Jesteśmy reprezentantami nietylko polskiego, ale i ruskiego narodu. Mowca zbijał zarzuty, uczynione sędziom polskim i Radzie szkolnej. Co się tyczy stosunku Polaków do stronnictw ruskich, podniósł mowca, że skoro pos. Korol mówił wyraźnie, że nieuzasadnionem jest podejrzenie co do moskiewskości i prawosławia stronnictwa staroruskiego, to nieufność Polaków do tego stronnictwa ustępuje, nadto stronnictwo to w Radach powiatowych i w Radach szkolnych okręgowych przystępuje do realnej pracy wspólnej i agitacyi nie widać, a to jest znaczny atut w rękach tego stronnictwa. Po stronie drugiego stronnictwa propaguje się nienawiść do wszystkiego, co polskie i głosi hasła eksterminacyjne.

Pos. Lewicki K., omawiając potrzebę sanacyi finansów krajowych, podniósł, iż zdaniem jego, sanacya ta może być przeprowadzona tylko jako „iunctim" z reformą wyborczą. Z kolei zajmował się kwestyą narodowościową, oświadczając, że jeżeli Polacy uwzględnią słuszne postulaty Rusinów, to kwestya polsko-ruska może być w drodze pokojowej załatwioną. Wspominając o stosunku Ukraińców do partyi staroruskiej, zaznaczył, że nie może być zgody między kierunkiem ukraińskim a kierunkiem, reprezentowanym przez pos. Dudykiewicza, nieuznającym odrębności Rusinów. Rusini nie są przeciwnikami autonomii rzeczywistej i sprawiedliwej, są tylko przeciwnikami dzisiejszej krzywdzącej autonomii galicyjskiej i chcą swej własnej autonomii. Reforma wyborcza, reforma administracyi krajowej i samorząd obu narodów, zamieszkujących ten kraj, oparty na równouprawnieniu — oto trylogia naszej politycznej przyszłości. Od was, panowie — zakończył mowca — którzy macie w ręku rząd, zależy, czy ma być pokój, czy wojna.

Pos. dr Wład. L. Jaworski zaznaczył przedewszystkiem, że nieuzasadnione są skargi, iż Sejm mało co zrobił; gdyby nawet Sejm ograniczył się tylko do ustawy łowieckiej, to nie możnaby nazwać tego rezultatu drobnym i kadencya zapisałaby się trwale w historyi Sejmu, gdyby każda sesya taką przyniosła ustawę. Wobec trudności kodyfikacyjnych jest ustawa łowiecka poważnym dobytkiem. Nie bez znaczenia są także dyskusye obszerne. Zdaniem mowcy jest zupełnie naturalnem, że nowy Sejm określił swoją opinię o głównych działach gospodarstwa krajowego. Komisya szkolna w łonie swojem przeprowadziła bardzo długą dyskusyę, co jest dowodem pojmowania doniosłości sprawy. Prócz szeregu ustaw administracyjnych załatwi Sejm dwa budżety.

Sposób i nastrój podczas uchwalenia ustawy łowieckiej pozostanie bardzo wybitnym i dodatnim objawem tej sesyi. Z jednej strony wbrew dawniejszym wiecowym hasłom o przywileju, wstąpiono na grunt rzeczowy, że łowiectwo jest częścią kultury krajowej, z drugiej strony pospieszono z gotowością wszelkiego wynagrodzenia. Sejm dał dowód zdolności do pozytywnej pracy, a udział wszystkich stronnictw tej Izby w przeprowadzeniu tej ustawy świadczy wybitnie o dojrzałości politycznej. W tem tkwi znaczenie tej sesyi, wynika stąd zachęta do dalszych dwóch doniosłych reform: reformy gminnej i agrarnej. Nieodzownym warunkiem przyjścia do skutku tej reformy jest jedynie zniknięcie podejrzliwości, że przez taką reformę dąży się tylko do wzmożenia politycznego wpływu, — oraz oparcie sprawy na gruncie rzeczywistym tak w kwestyi organizacyi rolniczej, jak w kwestyi parcelacyi, która musi mieć za sobą cel utrzymanie wielkiej własności.

Mowca przeszedł następnie do kwestyi polsko-ruskiej i zaznaczył, że Sejm zebrał się w tem mniemaniu, iż po stronie nie-polskiej zasiadły dwa kluby reprezentujące nie odmienne programy polityczne, aln odmienne kierunki narodowe. Jeden klub przyznawał się do jedności z narodem i ogłaszał swoją publicystykę w języku rosyjskim, drugi klub odgraniczony ściśle od narodu rosyjskiego, podniósł wysoko sztandar swej narodowości i indywidualności. Imieniem pierwszego z tych klubów przemawiało 2 posłów. Oświadczenia pos. Dudykiewicza nie można odróżniać od tych wszystkich publicznych deklaracyi, które sprawiły, iż ten klub uważa się za reprezentacyę odrębnego pojęcia narodowego. Pos. Korol natomiast poczuwa się do jedności z narodem ruskim-ukraińskim, i ten język uważa za swój ojczysty, którym posługują się posłowie ukraińscy. Dlaczego więc pan Korol należy mimoto do klubu, który poczuwa się do jedności z narodem rosyjskim.

Na apel pos. Oleśnickiego do większości polskiej odpowiada mowca, że należy ściśle odróżnić prawo do rozwoju od środków do tego prowadzących. Pierwszego nikt Rusinom nie zaprzecza, ale co do środków, dyskusya jest w każdej chwili otwarta i o ile te środki odpowiadałyby realnym potrzebom. Rezultat tej dyskusyi łatwo ocenić przez porównanie warunków rozwoju, jakimi rozporządzają Rusini pod panowaniem rosyjskiem, a warunkami w naszym kraju.

Pos. dr. Makuch rozwinął program radykalnej partyi ukraińskiej poczem omawiając potrzeby reformy sejmowej zauważył, iż partya radykalna nie przestanie działać póty, póki nie wywalczy dla narodu ukraińskiego takiego prawa wyborczego, jakie mu się słusznie należy. W końcu oświadczył mowca, iż ponieważ partya jego jest teroryzowaną przez rząd, przeto członkowie jego partyi będą przeciw budżetowi.

Na tem posiedzenie odroczono do 7-mej wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu pos. Battaglia stwierdził, że przynależność stronnictwa narodowo-demokratycznego do demokracyi sejmowej nie jest tylko środkiem taktycznym, lecz uzasadnioną jest w programie, którego jedną z idei żywotnych jest łączenie sił. Wstąpienie ludowców do Koła polskiego jest także jednym z momentów dodatnich łączenia sił demokratycznych i narodowych. Z prawicy zapytują dlaczego stronnictwo mowcy, nie hołdując doktrynie, dąży do utrudnienia walki politycznej, oświadczając się stanowczo za reformą wyborczą, opartą na bardzo demokratycznych zasadach. Dzieje się to ze względu na interes narodowy. Chcemy utrudnienia w zdobywaniu mandatów dla was i dla siebie, bo chcemy zwiększenia oddziaływania na masy i rozwijania w nich sił.

Sobotnie mowy posłów ruskich odznaczały się parlamentarną formą, godnością i umiarkowaniem i to umożliwia pertraktacye. Dzisiejsze mowy ruskie osłabiły jednak ten cień nadziei lepszych stosunków polsko-ruskich. Dr Lewicki zakończył słowami: Wojna czy pokój. Na to mowca oświadcza, że odpowiedź nie zależy od Polaków lecz od Rusinów. Zanim z tamtej strony broń nie pójdzie w kozły, o rokowaniach pokojowych trudno przecież mówić.

Mowa dr Makucha wybitnie różniła się od innych mów ruskich. Stanął on na stanowisku, że za niepomyślne położenie chłopa w Galicyi, za posuchę, słoty i śnieg październikowy, odpowiadać ma większość. Winę opłakanego położenia chłopa, tak polskiego jak ruskiego, ponosi i rząd i sam chłop, a także ustrój życia publicznego, a w znacznej mierze i ci politycy, którzy prowadząc przez szereg lat politykę desperacką, powstrzymywali tego chłopa od rozwijania cnót ekonomicznych. Ale są poważne usiłowania poprawy. Polemizując dalej z pos. Makuchem, podnosi mowca, że pogląd pos. Makucha na świat jest obliczony dla anarchizmu, a jednak naród ruski powinien wiedzieć, że groźbą i gwałtem nic dostać nie może.

Wobec twierdzenia pos. Oleśnickiego o polonizacyi Galicyi wschodniej, mowca powołuje się na statystykę, która wykazuje, że odbywa się tam nie polonizacya, ale rutenizacya. My chcemy tylko, aby ci Polacy, którzy na Rusi Czerwonej mieszkają, mogli się swobodnie rozwijać i ani piędzi ziemi, przekazanej nam przez przodków, nie ustąpimy (Brawa). Gdyby istotnie ze strony polskiej był ucisk, to czyż byliby Rusini uczynili taki postęp, jak w ostatnich kilkunastu latach?

Wbrew twierdzeniu pos. Oleśnickiego wywodzi mowca, że statystyka wykazuje corocznie przyrost ruskich sędziów. Zbija także zarzut, jakoby Rusini mieli utrudniony przystęp do kolei i wskazuje na tolerancyę po stronie polskiej. Przytacza także fakty prześladowania polskich dzieci szkolnych przez nauczycieli narodowości ruskiej. Instynkt samozachowawczy nie pozwala nam, abyśmy cokolwiek z naszego stanu posiadania, z naszych praw ustępywali bez kompensaty. Polacy nie odnoszą się do Rusinów nieżyczliwie, lecz muszą pozostać na wyczekiwającem stanowisku z bronią u nogi. Także stronnictwo mowcy ma swoją trylogię, taką samą, o jakiej mówił pos. Lewicki. Dążymy do reformy wyborczej, reformy administracyi krajowej i samorządu kraju przy równouprawnieniu obu narodowości.

Omówiwszy sprawy budżetowe, zajmował się mowca kwestyą rolnictwa, przemysłu, emigracyi, stosunkami zarobkowymi i organizacyą robotników, a wreszcie omawiał wielkie zmiany, zaszłe w pojęciach narodu, której to zmiany wyrazem był Wyspiański. Zakończył wezwaniem do dalszego kroczenia na drodze odrodzenia.

Pos. Stapiński omówiwszy wzrost polskiego stronnictwa ludowego i walki polityczne, jakie ono przechodziło, oświadczył, że przez cały czas walki pozostawało ono poza Kołem polskiem wbrew swemu przekonaniu i odczuwalo ten stan jako przejściowy, gdyż stronnictwo to musi być w całem tego słowa znaczeniu stron. narodowem (brawa), nikt tak bowiem, jak rolnik, a wśród rolników jak chłop, nie jest związany z losem tej ziemi polskiej. (Oklaski). — Mowca przyzna teraz, że na zjazdach miał dużą walkę, aby utrzymać posłów poza Kołem, a przewódca stronnictwa w siermiędze pos. Bojko od pierwszej chwili aż do ostatniej zawsze mówił: Chodźmy do Koła. (Brawa).

Najprzykrzejszym epizodem była walka stronnictwa z częścią duchowieństwa, która jednakże nie leżała w jego programie, lecz była mu narzuconą. Dziś to się już zmieniło i mowca miał sobie za obowiązek uregulować u arcypasterzy stosunek stronnictwa do kościoła katolickiego. Chociaż interes ludów wymaga wzięcie go w obronę przed niewątpliwą plagą, jaką jest dla ludu żydostwo, to jednak w interesie kraju leży, aby i tym mieszkańcom i obywatelom umożliwić tu pracę. Stronnictwo ludowe dało pod tym względem dowody taktu i umiarkowania. Również chce stronnictwo żyć w zgodzie z reprezentantami miast. Mowca zaprzecza, jakoby polityka stronnictwa podyktowaną była względami na poszczególne osoby i jakoby można członkom jego synekurami i honorami głowę zawrócić.

Stanowisko stronnictwa do rządu zależy zapewne od tego, jakie stanowisko rząd zajmie. Co się tyczy programu prac ludowców, to są oni autonomistami w najszerszem tego słowa znaczeniu. Nasz program — mówi mowca — nakazuje nam dążyć do wyodrębnienia Galicyi wraz z polską częścią Śląska. Wynika z tego, że wszystkie inne wnioski i prace, zdążające do rozszerzenia naszej autonomii, mogą liczyć na nasze najżywsze poparcie. I dlatego należy usunąć niebezpieczeństwo dla rozwoju autonomicznych sympatyj wśród ludu, którem jest teraźniejsza sejmowa ordynacya wyborcza. Reforma wyborcza powinna nastąpić najrychlej.

Oświadczywszy się za 4-przymiotnikowem prawem głosowania, krytykował mowca projekt lewicy, występując przeciw zastępstwom Izb adwokackich i Izb handlowych. Wreszcie oświadczył się za równouprawnieniem narodowem w stosunku do Rusinów.

Po przemowie pos. Pinińskiego, który uznał za konieczne rozszerzenie prawa wyborczego, oraz pos. Stefczyka, który przedstawił ekonomiczne postulaty ludności — obrady przerwano po godz. 12 w nocy do dziś godz. 10 rano.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Termin zwołania Rady państwa.

Wiedeń. Jak się c. k. Biuro dowiaduje, prawdopodobnie **17 listopada** zbierze się Rada państwa. Do wyboru tego terminu w pierwszej linii miarodajną była okoliczność, że przed powrotem cesarza do Wiednia nie można oczekiwać rozstrzygnięcia w sprawie prośby o dymisyę ministrów Fiedlera i Praszka i że rząd tak samo jak polityczne stronnictwa dopiero po tem rozstrzygnięciu będą mogły poczynić swe przygotowania dla obrad Rady państwa.

Rekonstrukcya gabinetu.

Praga. „Prager Tgblt" donosi, że załatwienie przesilenia wewnętrznego nastąpi po zakończeniu obrad delegacyjnych. Co do składu ewentualnego nowego gabinetu przypuszczają, że w nowym gabinecie pozostaną: Dr Korytowski, Georgi i Bienerth; a jako nowi ministrowie przyszliby ewentualnie: Chiari, Schreiner, Mastalka, Celakowsky i Weiskirchner.

Dr Lueger o sytuacyi.

Wiedeń. Dr Lueger, omawiając sytuacyę polityczną w rozmowie z korespondentem „Zeit", oświadczył, że jest przekonany, iż absolutnie przewidzieć nie można, co przyszłość przyniesie. Niemcy i Czesi w Czechach cofnąć się z obecnej drogi nie mogą, choćby nawet chcieli, i w tem leży całe zło sytuacyi. W jaki sposób przesilenie zostanie rozwiązane, nie wiadomo. Bar. Beck ma nadzieję pokojowego załatwienia całej sprawy. Jeżeli mu się to uda, to będzie można mu pogratulować wielkiej zręczności.

Demonstracye w Pradze.

Praga. Wczoraj o godzinie 7 wieczór w pobliżu niemieckiego kasyna zebrał się tłum, liczący kilkaset osób, przeważnie młokosów i demonstrował. Policya musiała interweniować. — W kilku budynkach powybijano szyby. W ciągu wieczora dokonano 15 aresztowań. Około 10 panował spokój.

Wybory do Sejmu dolno-austryackiego.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęły się wybory do Sejmu dolno-austryackiego na podstawie nowej ordynacyi, a to z kuryi powszechnego głosowania. — W Wiedniu na 48 mandatów zdobyli chrześcijańsko-społeczni 43, socyaliści 5. Między innymi zostali wybrani burmistrz dr Lueger i minister Gessmann. Z 10 mandatów z prowincyi przypadło 9 chrześc.-społecznym, a 1 socyalistom.

Ubezpieczenie na starość.

Wiedeń. Obrady nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na starość są już na ukończeniu i będą wkrótce przedłożone Radzie ministrów.

Wiedeń. Dr Lueger oświadczył, że wniosek partyi chrześcijańsko-społecznej o podwyższenie żołdu dla żołnierzy, nie jest skierowany przeciw żadnej osobistości. Chrześć-społeczni nie dopuszczą, aby sprawę tę pominięto.

Wiedeń. Wskutek nędzy spowodowanej rozmaitemi żywiołowemi katastrofami bieżącego roku, ministerstwo kolei państwowych przyznało rolnikom na austryackich kolejach państwowych i stojących pod ich zarządem kolejach prywatnych ulgi dla najważniejszych środków paszy i podściółki, przy sprowadzaniu ich przez dotknięte katastrofami gminy, ewentualnie także przez starostwa. Ulgi te ważne od 1 października b. r. do 30 kwietnia 1909, ogłoszenie dotyczących ulg nastąpi w dzienniku rozporządzeń kolejowych d. 27 października.

Wiedeń. Wczoraj rozpoczęła się w Izbie poselskiej pod przewodnictwem pos. Lichta zwołana przez subkomitet socyalno-politycznej komisyi ankieta w sprawie reformy ustawodawstwa o ochronie górniczej, zwłaszcza w kierunku zaprowadzenia 8-godzinnej pracy, przedłużenia spoczynku niedzielnego i uregulowania płac. W ankiecie bierze udział między innemi minister robót publicznych Gessman.

Wypadki bałkańskie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Milovanowicz i Schön.

Berlin. Jak słychać, misya Milovanowicza w Berlinie nie wydała żadnych rezultatów. Milovanowicz na konferencyi z sekretarzem Schönem przedłożył szereg postulatów serbskich, z żądaniem odszkodowania terytoryalnego dla Serbii za aneksyę Bośni i Bercegowiny. Schön w odpowiedzi podniósł nieuzasadnienie takich żądań, wskazał na bezcelowość misyi zagranicznej Milovanowicza, o ile propaguje ona tylko takie postulaty.

Misya ks. Jerzego.

Budapeszt. Następca tronu serbskiego ks. Jerzy wczoraj o godz. 1 min. 15 po południu w przejeździe do Petersburga przybył na wschodni dworzec budapeszteński i po jednogodzinnem zatrzymaniu się, nieopuszczając wagonu, udał się w dalszą podróż przez Wiedeń.

Belgrad. Wśród ludności panuje wielkie zadowolenie z powodu, że car przyjmie ks. Jerzego. W czasie odjazdu księcia z Belgradu, dano 21 strzałów armatnich. Odjeżdżającemu księciu a także i generałowi Vukoticzowi, który zjawił się na dworcu, zgotowano burzliwą owacyę. Urządzono także owacyę przed poselstwem rosyjskiem.

W kołach belgradzkich wyrażają przekonanie, że przyjęcie ks. Jerzego przez cara nastąpiło wskutek pośrednictwa ks. czarnogórskiego.

Z Serbii.

Belgrad. Przywódca młodo-radykalnego stronnictwa Ljuba Stojanowicz odjechał do Paryża.

Belgrad. Onegdaj w Semendrya, jak zwykle w niedzielę, wywieszono flagę na agenturze dyplomatycznej austro-węgierskiej. Flagę tę uczeń gimnazyalny zerwał i spalił. Prezydent ministrów Welimirowicz zjawił się wczoraj przed południem u austro-węgierskiego posła i wyraził imieniem rządu serbskiego ubolewanie i prosił o wybaczenie. Prefekt w Semendryi otrzymał polecenie, aby wyraził ubolewanie tamtejszemu agentowi dyplomatycznemu austryackiemu, ażeby winnych pociągnął do odpowiedzialności i zdał rządowi sprawozdanie, dlaczego temu nie zapobieżono. Zdaje się, że wypadek ten był tylko zwykłym wybrykiem młodzieńczym.

Sojusz czarnogórsko-serbski.

Belgrad. Jak „Stampa" donosi, król Piotr podpisał onegdaj sojusz czarnogórsko-serbski, przewidujący wspólną akcyę wojenną obu państw.

Bułgarya i Turcya.

Konstantynopol. Jak słychać z kół urzędowych, Turcya za ogłoszenie niepodległości Bułgaryi żąda odszkodowania w sumie 400 milionów.

Pożyczka turecka.

Paryż. W związku z wiadomością o zamiarze Anglii co do uchwalenia Turcyi pożyczki, oświadczają tu, że pożyczka ta nie może nastąpić bez udziału Francyi.

Sarajewo. Wczoraj w czytelni muzułmańskiej, przystrojonej flagami austro-węgierskiemi, bośniackiemi i muzułmańskiemi, składano życzenia z okazyi święta Bajramu. Między innymi zjawił się szef kraju generał Winsor i inni naczelnicy.

Konstantynopol. Wskutek pogłosek, jakoby miało przyjść dzisiaj do poważniejszych wydarzeń, panuje w dzielnicach chrześcijan wielkie zaniepokojenie, szkoły pozamykano.

Konstantynopol. Ogłaszają tu, że święto Bajramu wbrew tradycyom spędzi sułtan w Yildizie. Sułtan bowiem nie chce nigdzie wyjeżdżać, obawiając się detronizacyi przez gwardyę.

Berlin. Niemiecki krążownik „Luiza", stojący obecnie w porcie na Korfu, otrzymał rozkaz odjazdu do Smyrny.

Petersburg. Jak podają, w Dumie nie będzie wniesioną interpelacya w sprawie zajść na Bałkanie.

Konferencya mocarstw.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Konstantynopol. Onegdajsza Rada ministeryalna nie powzięła definitywnej uchwały co do projektu odpowiedzi Porty na program konferencyi.

Berlin. „Nordd. Allgem. Zeitung" donosi, że kanclerz Rzeszy ks. Bülow wczoraj po południu złożył w rosyjskiej ambasadzie wizytę ministrowi Izwolskiemu.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Konferencye, jakie odbyli kanclerz ks. Bülow i sekretarz Schön z ministrem Izwolskim, dotyczyły kwestyi, czy ostatnie wydarzenia na półwyspie Bałkańskim spowodują oficyalną propozycyę konferencyi i czy ta propozycya przez mocarstwa akceptowaną będzie. Rząd niemiecki przeciwko konferencyi nie ma zasadniczych zarzutów, rząd niemiecki i rosyjski zgadzają się w tem, że konferencya możliwą jest tylko wtenczas, jeżeli przedtem panować będzie kompletna zgoda wśród wszystkich mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Co do rozmiaru i treści programu, jaki ma być przedłożony konferencyi, rząd niemiecki obstaje przy stanowisku, że nie będzie mógł zgodzić się na propozycye, przeciwko którym Austro-Węgry czyniły zarzuty. Ten punkt tworzyć będzie przedmiot dalszych pertraktacyj.

Natomiast co do innych punktów, zwłaszcza co do umów, proponowanych w interesie Turcyi, stwierdzono już zupełne porozumienie. Oba rządy starać się będą znaleść dla obecnych trudności pokojowe i sprawiedliwe rozwiązanie.

Kolonia. „Koeln. Ztg" w korespondencyi z Berlina przedstawia linię wytyczną Niemiec w sprawie konferencyi mocarstw. Niemcy wezmą udział w konferencyi tylko pod tym warunkiem, że przedewszystkiem będą w niej brały udział Austro-Węgry, bo bez ich współudziału nie można sobie kontererencyi wyobrazić. Podobnie Bismark swego czasu oświadczył, że bez Anglii Niemcy nie wezmą udziału w kongresie berlińskim. Niemcy wezmą udział w konferencyi, jeżeli przed jej zebraniem się będą omówione wszystkie szczegóły i jeżeli nastąpi porozumienie co do wszystkich kwestyj, które na konferencyi mają być poruszone. Musi być także danem zapewnienie, że na konferencyi nie będą powzięte żadne uchwały, któreby szkodziły Turcyi. Przyjazne stanowisko Niemiec wobec Austro-Węgier wyklucza samo przez się, aby Niemcy wywierały na Austro-Węgry jakikolwiek nacisk, czy podczas obrad nad przygotowaniami do konferencyi, czy podczas obrad nad odszkodowaniem, jakiego domaga się Serbia i Czarnogóra, co już nie mogłoby być absolutnie przyjętem ze względu na to, że przyniosłoby to szkodę Turcyi.

Austro-Węgry i Turcya.

(Telegr. „N. Reformy").

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol. B. kor. donosi: Z powodu rozpowszechnionych w prasie europejskiej błędnych wiadomości, należy stwierdzić, że Porta uczyniła wprawdzie u mocarstw, które podpisały traktat berliński, protest przeciw ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi, jednakże co do Bośni i Hercegowiny zaprotestowała tylko u Austro-Węgier. Dotycząca nota została ambasadorom przesłaną tylko dla informacyi.

Narady między Austro-Węgrami i Portą mają na celu nie osiągnięcie dodatkowego zatwierdzenia ze strony Turcyi, lecz tylko osiągnięcie z Portą porozumienia celem umożliwienia konferencyi, względnie aby na tej konferencyi Austrya i Turcya wystąpiły w dobrych stosunkach, koniecznych dla pomyślnego przebiegu konferencyi. W rozsądnych kołach tureckich, które nie dają się powodować obcym prądom, istnieje i dalej nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte.

Stanowisko Anglii.

Londyn. „Times" pisze: Oficyalne oświadczenia, według których zerwanie bezpośrednich pertraktacyj między Austro-Węgrami i Turcyą, jakoteż między Bułgaryą i Turcyą przypisać należało ujemnym wpływom Anglii, są nieuzasadnione i śmieszne. Kiedykolwiek Turcya będzie potrzebowała pieniędzy po to, aby swą administracyę przekształcić, uważamy za możliwe, że odnośne propozycye znajdą sympatyczne przyjęcie, jednakże pożyczkę można tylko wówczas zaproponować, gdy sytuacya się wyjaśni.

Nasze stanowisko w sprawie bezpośrednich pertraktacyj — pisze ten dziennik — jest całkiem proste. Jesteśmy za tem, że przedewszystkiem Turcya ma powiedzieć, czy zgadza się na nie, czy nie. Jeżeli zgodzi się i rezultat konferencyi będzie przedłożony do ratyfikacyi, to nic można przeciw temu nie powiedzieć. Natomiast według znanych międzynarodowych zasad, nie możemy zrozumieć, jak przez prywatne pertraktacye między mocarstwami, które traktat berliński podpisały, mogą być postanowienia tego traktatu zniesione lub zmienione. Potrzebuje to zatwierdzenia wszystkich mocarstw, które traktat podpisały, a niczyjego więcej.

Bojkot Austryi.

Konstantynopol. W ostatnich dniach młodoturecki komitet w Salonice wydał polecenie komitetom lokalnym, aby znowu propagować bojkot Austro-Węgier. Komitet spodziewa się wywrzeć przez to korzystną polityczną presyę na Austro-Węgry.

TELEGRAMY

z dnia 27 października.

Wiedeń. Cesarz zamianował dotychczasowego dyrektora i zastępcę gubernatora austr. Zakładu kredytowego ziemskiego Teodora Taussiga gubernatorem tego zakładu.

Londyn. Kardynał Mathieu, członek akademii, który przybywszy tu dla wzięcia udziału w kongresie eucharystycznym, musiał się poddać operacyi, zmarł.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Izba posłów Sejmu pruskiego wybrała dotychczasowe prezydyum.

Pożyczka rosyjska w Anglii.

Petersburg. „Riecz" donosi z Londynu, że Izwolski podczas swego pobytu w Londynie pertraktował o pożyczkę i że układy te miały dodatni przebieg.

Zajście w Larasz.

Paryż. „Matin" donosi z Tangeru, że kawas niemieckiego konsulatu w Larasz obrzucił obelgami policyę francusko-hiszpańską, ponieważ żołnierze odpowiednio do polecenia sułtana, chcieli żołnierzom Maghsenu zakazać wstępu do miasta. Policya uwięziła kawasa, ten jednakże umknął i schronił się do konsulatu niemieckiego, który odmówił wydania go. Z powodu tego wypadku korpus dyplomatyczny uchwalił rezolucyę, by polecić poszczególnym poselstwom, aby konsulaty w miastach portowych nakazały swym oficerom i żołnierzom respektowanie międzynarodowej policyi. Poselstwo niemieckie zgodnie z tem poleciło konsulatowi w Larasz wydać kawasa.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 27 października.

Kalendarzyk kościelny: Sabiny m. i Iwona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 24, zachód o godz. 4 min. 25; długość dnia godzin 10 min. 01.

Teatr miejski w Krakowie: „Michasia i jej matka".

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Bohater przedmieścia".

Walne zebranie członków Związku naukowo-towarzyskiego (Rynek gł., 10 III p.) o godz. 7 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Madame Butterfly".

Koncert Ignacego Tiegermanna. Wczorajszego koncertanta słyszałem przypadkiem przed dziesięciu jeszcze laty na popisie szkoły prof. T. Pollaka we Lwowie, p. Tiegermann obył się więc z estradą od niemowlęctwa. I dziś jednak nasuwa się zdanie ładne (po literacku) „zawcześnie, kwiatku, zawcześnie", które powinni zapamiętać ci, od których woli zawisły losy młodego pianisty. Na poznanie wirtuoza nigdy nie braknie czasu, mamy prawo dziś wymagać, aby przedstawiał się nam on w stanie zupełnie dojrzałym, skrystalizowany jako muzyk; kontrolę nad jego technicznym rozwojem pozostawiamy chętnie pedagogom, sami zaś wolelibyśmy słyszeć sonatę op. 31, Es—dur Beethovena dopiero wtedy, kiedy krawiec p. T. uzna za stosowne, aby jego klient założył długie inexprimable... Balladzie Chopina brakowało także „nieco za wiele" poezyi i siły, a tylko etudy okazały w całej pełni zalety p. Tiegermanna, który dziś już jest technikiem pokaźnym, lubo zanadto nerwowym. Muszą także kierownicy artystyczni p. Tiegermanna zwrócić uwagę na ruchy pianisty tak dalekie od estetycznego zaokrąglenia, że dla oka są one psującym dodatkiem. P. Tiegermann posiada bez wątpienia znaczny talent wirtuozyjny; pomimo sukcesu, który w stosunku do młodych lat pianisty był wcale wielkim, ośmielamy się powiedzieć p. Tiegermannowi „do widzenia", ale radbym ujrzeć go dopiero z bródką lub przynajmniej z wąsikiem.

Dr Z. Jachimecki.

Ze starostwa górniczego. Naczelnik galicyjskiego starostwa górniczego, dr Edmund R el, wrócił z urlopu do Krakowa i obejmuje urzędowanie 28 b. m. Zamianowany starszym radcą górniczym w etacie władz górniczych rządowo autoryzowany inżynier górniczy, Maurycy Werber z Drohobycza, przydzielony został przez ministra robót publicznych galicyjskiemu starostwu górniczemu w Krakowie, jako organ inspekcyjny.

Konferencya nauczycielska okręgowa miejskiego okręgu krakowskiego odbyła się wczoraj. — Sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do popołudniowego numeru.

Wiec „Straży polskiej" odbył się w niedzielę w Prądniku czerwonym. Po zagajeniu, prof. M. Magiera przedstawił program i działalność „Straży", poczem wywiązała się ożywiona dyskusya, a następnie uchwalono następujące wnioski: Zgromadzeni ślubują zawsze i wszędzie bronić ziemi i mowy ojczystej; wychowywać swe dzieci w duchu narodowym na dobrych obywateli ojczyzny przez poznanie jej dziejów; bojkotować towary pruskie i zastępować je wyrobami krajowymi; zwalczać używanie alkoholu jako największego wroga ludu; popierać gorliwie cele i dążenia „Straży polskiej". Wielu uczestników wiecu wraz z rodzinami zapisało się do „Straży".

Regulacya Wisłoka. Ze Lwowa telefonują: Namiestnictwo ogłasza, że dla projektowanej regulacyi Wisłoka odbędą się wodno-prawne dochodzenia wraz z rozprawą ekspropryacyjną w gminach Chodaczów i Gniewczynie dnia 19 listopada, a w gminie Triniczy 20 listopada.

Żądania kolejarzy. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Urzędnicy kolejowi, należący do galicyjskiego Związku, na odbytem tu wczoraj zgromadzeniu uchwalił domagać się automatycznego awansu, jednorazowego nadzwyczajnego posunięcia w płacy i zmiany systemu mieszkań w naturze na system mieszkań służbowych. Uchwalono także rezolucyę, zalecającą 4 delegatom Związku prowadzenia pertraktacyj z czeskim Związkiem kolejowym o przystąpienie Związku galicyjskiego do słowiańskiego Związku organizacyj kolejowych.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Ze Stryja telefonują nam: Wczoraj po południu w jednej z restauracyj przy ul. Mickiewicza robotnik kolejowy Stefałkowski, bawiąc się nabitym rewolwerem, rzekł w żartach do swego towarzysza, Czubkajły: Coby się stało, gdybym cię zastrzelił? W tej chwili rewolwer wypalił i Czubkajło trafiony kulą padł na miejscu trupem. Stefałkowski oddał się sam w ręce policyi; ma on żonę i 6 dzieci. Czubkajło był kawalerem.

Zabójstwo naczelnika warszawskich tramwajów. W niedzielę w południe na ul. Złotej zabito naczelnika wydziału sieci tramwajowej, inżyniera Mieczysława Majewskiego. O przebiegu zbrodni podają tu następujące szczegóły:

Około godz. 12 m. 10 w południe Mieczysław Majewski, naczelnik wydziału sieci i ruchu tramwajów elektrycznych, wyszedł z żoną z mieszkania przy ul. Złotej nr 58 do swej teściowej, mieszkającej naprzeciwko pod nr 61. Zaledwie państwo Majewscy zdążyli przejść na drugą stronę ulicy, gdy rozległy się dwa strzały. Przerażona tem p. Majewska puściła ramię męża i spiesznie cofnęła się do bramy domu nr 58. Gdy po chwili wybiegła ponownie na ulicę, ujrzała męża leżącego bez ruchu w pobliżu chodnika po przeciwnej stronie ulicy i dającego już słabe tylko oznaki życia.

Przy pomocy przechodniów i stróżów przeniesiono Majewskiego do domu nr 61, gdzie wkrótce zmarł.

Jak się okazało, otrzymał on dwie kule. Jedna trafiła go w potylicę, weszła w okolicy 2 kręgu szyjowego i przebiwszy czaszkę na wylot, wyszła na wierzch w okolicach szczytu czaszki, powodując śmierć. Druga kula przebiła na wylot policzki.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć.

Na miejsce zabójstwa przybyły władze policyjne z zawiadomionym natychmiast oberpolicmajstrem i naczelnikiem wydziału ochrany i komisarzem VIII. cyrkułu na czele.

Według zeznań świadków, istnieją dwie pogłoski: Jedna twierdzi, że w bramie domu nr 61 stało dwóch jakichś ludzi, którzy widząc wychodzących z bramy domu nr 58 p. Majewskich, podeszli do nich i strzelili z browningów. Według drugiej pogłoski, w bramie domu nr 58, w chwili wychodzenia p. Majewskich, stał mężczyzna jakiś z kobietą. Para ta skierowała się za przechodzącymi ulicą pp. Majewskimi i gdy ci zbliżyli się do przeciwległego chodnika, nieznana kobieta strzeliła, raniąc śmiertelnie p. Majewskiego w tył głowy, zaś do leżącego już na ziemi Majewskiego podszedł towarzysz jej i, pochyliwszy się nad nim, strzelił powtórnie w twarz.

Zaznaczyć należy, że zabójcy zbiegli na razie nieścigani.

Inżynier Majewski pracował od lat kilku w zarządzie tramwajów i gdy powstał projekt przerobienia tramwajów konnych na elektryczne, zarząd tramwajów, uznając zdolności młodego inżyniera, wysłał go do Wiednia dla praktycznego zaznajomienia się z trakcyą elektryczną. Majewski po powrocie mianowany został naczelnikiem ruchu sieci. Mając bezpośrednią styczność z pracownikami ruchu podczas bezrobocia tramwajowego, miał z nimi jakieś zajście, którego następstwem było otrzymanie wyroku śmierci. Zajście to zostało jednak wyrównane i ostatnio Majewski cieszył się sympatyą pracujących. Parę dni temu na ulicy Złotej w pobliżu mieszkania Majewskiego wybuchła petarda, podłożona pod koła tramwaju elektrycznego. Żona Majewskiego, wziąwszy ów wybuch petardy za złą wróżbę, radziła mężowi, by wyjechał za granicę. Majewski jednak, nie wierząc w złe przeczucia żony, pozostał, aż kula położyła kres jego pracy.

Policya podczas śledztwa zarządziła aresztowanie stróża domu l. 58.

Aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę w południe dokonano aresztowania członków amatorskiego kółka „Uniwersytetu dla wszystkich", którzy pod kierunkiem p. Bednarczyka, art. teatrów rządowych, urządzali w lokalu swym przy ulicy Wspólnej próbę teatralną. Przybyła policya i wojsko, po dokonanej rewizyi w lokalu „Uniwersytetu dla wszystkich", aresztowała wszystkich uczestników próby teatralnej i odprowadziła ich do ratusza. Tam, po spisaniu protokółów, część aresztowanych z p. Bednarczykiem na czele uwolniono. Wieczorem i w nocy dokonano licznych rewizyj i aresztowań w mieszkaniach członków „Uniwersytetu dla wszystkich".

Kursa literatury polskiej w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Jak się „Poln. Corresp." dowiaduje, w otwartem liceum dla panien dra Schwarzwalda w Wiedniu z dniem 1 listopada b. r. odbywać się będzie kurs literatury dla młodych Polek żyjących w Wiedniu. Nauka udzielaną będzie w polskim języku.

Sniegi we Francyi. — Z Paryża telegrafują: W rozmaitych okolicach Francyi spadły przedwcześnie obfite śniegi.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" donosi: Minister spraw wewnętrznych zamianował przydzielonego do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych komisarza powiatowego, dra Tadeusza Żebrockiego, sekretarzem namiestnictwa.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował nauczyciela kucia koni Pawła Krekowicza nadzwyczajnym profesorem weterynaryi we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 października.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. Cecylia Sołtan z Wołynia, hr. Adam Marasse z Jurkowa, hr. Ignacy Skarbek z żoną ze Lwowa, hr. Rudolf Skarbek z Tarnowa, inż. Stanisław Szula ze Lwowa, rejent Bronisław Nowiżski z Leżajska, rejent Gabryel Orzuślewicz z Łańcuta, profesor. Wanda Zawisłowska z Tarnowa, dr Witold Jodko z Wiednia, dr Aleksander Dulęba z Sieniawy, geom. Henryk Hincz z Sąspowa (Król. Pol.), Rudolf Paciorkowski z żoną z Gruszczyn (Król. Pol.), Józefa Czajkowska z Pilzna, Aleksander Brann z żoną z Sosnowca, Witold Zbikowski ze Lwowa, Mojciech Grucol z Białej, Ludwik Nisałowski z synem z Warszawy, Helena Drobuiak z Jaworznia, Marya Kochanowska z Grodzic (Król. Pol.), Wł. Romański z żoną z Łańcuta, Stefan Wikter z Pustyni, kap. Gustaw Makowicka z Krakowa, Stefan Bukowski z żoną z Michałowic, X. Witold Szawelski z Mielca, X. Wojciech Czapelski z Poznania.

GRAND HOTEL: Marya hr. Potocka z Halin (gub. kielecka), Stanisław Stablewski z Szlachcina (Poznańskie), Karol Szczaniecki z Poznania, Antoni Topiński z Feliksowa (Ks. Poznańskie).

HOTEL SASKI: J. Franck z Łaży, Gubrynowicz ze Lwowa, Wł. Grunwald z Dąbrowy Górniczej, A. Guttmann z Sosnowca, W. Bułakowski z Warszawy, H. Hegele z Wiednia, J. Kozłowski z Dąbrowy Górniczej, B. Scherer z Łodzi, R. Hackel z Wiednia, J. Suessel z Frankfurtu, B. Schwager z Podwołoczysk, H. Mueller z Bremen, J. Moldaveanu z Bukaresztu, J. Stein z Hanoweru, L. Nadel z Budapesztu, C. Frese z Bremen.

Chaim Wolf

radca cesarski, były prezes gminy wyznaniowej izraelickiej w Przemyślu, wiceprezes stow. templowego w Przemyślu etc., etc., etc.

Zmarł w Wiedniu dnia 25 b. m. w 72 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu w Krakowie z dworca kolei na cmentarz izraelicki

zaprasza

Rodzina.

Sztuczne oczy. Do Krakowa przybył fabrykant ruchomych, sztucznych ócz ludzkich Bela Hatschek i zamieszkał w hotelu pod Różą, I. piętro, ulica Floryańska. Wykonuje tam podług natury potrzebne oczy ruchome. Zabawi w Krakowie do 29 października.

Oddzielne numera „N. Reformy"

(poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można)

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście: Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dutkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.